

Węza dn. 22.11.2024

**Burmistrz Korfantowa**

W związku z komunikatem z dnia 22.11.2024 r. o zaprzestaniu zatrzymywania się autobusu szkolnego dzieci dowożonych do przedszkola w Ścinawie Małej w miejscu postojowym „zatoczce” znajdującej się bezpośrednio przy placówce, wnoszę o ponowne rozpatrzenie sprawy i wycofanie tej decyzji. Ponieważ decyzja została podjęta w gminie, pismo to kierowane jest zarówno do Burmistrza jak i rady gminy.

Kierowca autobusu szkolnego zgłosił brak chęci zatrzymywania pojazdu w zatoczce przed przedszkolem argumentując brak przystanku i „odwiecznie” zajętą zatoczkę postojową. Do tej pory nie były zgłaszane tego typu problemy. Dzieci przedszkolne były zawożone autobusem szkolnym do Ścinawy Nyskiej, gdzie przed przedszkolem przechodziły pod opiekę Pań, które bezpośrednio zabierały je do budynku placówki. Zgodnie z Art. 17 ust. 3 ustawy o systemie oświaty obowiązkiem gminy jest zapewnienie dowozu i opieki nad dzieckiem w drodze z domu do szkoły. Jak do tej pory bezpieczeństwo było zapewniane w sposób odpowiedni. Kierowca autobusu zatrzymywał się, włączał odpowiednie światła ostrzegawcze w autobusie po czym, odpowiednie osoby w kamizelkach pomagały dzieciom w bezpiecznym dotarciu do przedszkola. Wątpliwości podlega fakt czy po zmianie miejsca postojowego, Panie z przedszkola będą w stanie zapewnić bezpieczeństwo równie dobrze, mając pod opieką kilkoro małych dzieci, pokonując codzienne podwójną trasę z przystanku PKS do placówki. Ruch dla małych dzieci jest wskazany, ale proszę wziąć pod uwagę, że chodzi o dzieci od 3-go roku życia. Nie są to dzieci miejscowe zamieszkujące Ścinawę Nyską/Małą i już od godzin wczesno porannych pokonują pewien odcinek drogi w swojej miejscowości idąc na przystanek, w deszczu, śniegu, wietrze i mrozie. Dzieci przedszkolne nie mają jeszcze w pełni ukształtowanej bariery ochronnej przed chorobami, więc ich zdrowie jest bardzo ważne, to one w szczególności narażone są na przeziębienia, więc po co jeszcze bardziej narażać ich na dodatkowe obciążenia organizmu.

W związku z wątpliwościami kierowcy co do zatrzymywania autobusu szkolnego w pobliżu przedszkola chcę zwrócić uwagę na to, iż trasa autobusu jest stała i ma pewne charakterystyczne cechy, dzięki którym można ją zakwalifikować jako transport regularny specjalny, który ma pewne przywileje.

Art. 4 pkt. 9 ustawy o transporcie drogowym podaje definicję przewozu regularnego specjalnego jako niepublicznego przewozu regularnego określonej grupy osób, z wyłączeniem innych osób. Zasadniczą cechą wyróżniającą przewóz regularny specjalny od przewozu regularnego jest jego niepubliczny charakter. Przewozami specjalnymi mogą być więc przewozy pracownicze czy szkolne. Usługi polegające na regularnym przewozie określonej kategorii pasażerów, wyznaczonymi trasami, przy wykorzystaniu stałych przystanków, uważa się za specjalne usługi regularne. Tak jest w przypadku tych przejazdów.

Ust. o transporcie drogowym w art. 18 ust. 1 pkt 1 dla przewozów regularnych specjalnych wymaga ustalenia rozkładu jazdy uwzględniającego przystanki, godziny odjazdów i przyjazdów środków transportowych, długość linii komunikacyjnej, podaną w kilometrach i odległości między przystankami oraz liczbę pojazdów niezbędnych do wykonywania codziennych przewozów, zgodnie z rozkładem jazdy.

Art. 15 ust. 2 ustawy publicznym transporcie zbiorowym stanowi, że rada gminy zobowiązana jest do podjęcia uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych i dworców, których

właścicielem lub zarządzającym jest jednostka samorządu terytorialnego, udostępnionych dla operatorów i przewoźników oraz warunków, oraz zasad korzystania z tych obiektów. Oznacza to, że rada gminy musi wyznaczyć przystanki komunikacyjne w pobliżu szkoły tak, aby przewoźnik realizujący przewozy szkolne dla tej placówki mógł legalnie zatrzymać tam autobus w celu obsługi uczniów.

Myślę, że gmina powinna dokonać wszelkich starań, aby bezpieczeństwo dzieci było na pierwszym miejscu i wyznaczyć przystanki tak aby znajdowały się w pobliżu placówek. Zwróć jedynie uwagę na fakt, że chodzi o naprawdę małe dzieci.

W związku z powyższym, proszę o informację na temat zatoczki znajdującej się w pobliżu przedszkola w Ścinawie Nyskiej, czy jest ona miejscem postojowym dla samochodów osobowych czy została stworzona w celu zatrzymywania się autobusu szkolnego? Jeśli problem dotyczy ciągle zajętego miejsca przez osobówki, rozwiązaniem może się okazać umieszczeniu znaku poziomego „koperty” i odpowiedniego oznakowania pionowego „zakaz postoju w godzinach przyjazdu autobusu”.

Proszę również ponownie rozważyć zatrzymywanie się autobusu pod budynkiem szkolnym. Myślę, że wybrana przez nas władza, wie w jaki sposób pójść na kompromis z właścicielem tamtego obszaru ziemi oraz z kierowcą autobusu, aby właśnie tam się zatrzymywał. Najprostszym rozwiązaniem będzie oczywiście stwierdzenie „nie da się”, ale czy oby na pewno. Czy zawsze wszelkie nieporozumienia muszą się kończyć kłótniami i sporami. A może wystarczy zwykła rozmowa, która może zdziałać cuda. Dzieci w swoim życiu jeszcze się dość najeżdżą do placówek szkolnych w innych miejscowościach tj. Korfantów, Nysa, więc nie fundujemy im na samym początku drogi edukacyjnej takich niedogodności. Niestety dzieci dojeżdżające są przeważnie na straconej pozycji w stosunku do dzieci miejscowych, które po zajęciach lekcyjnych mogą sobie wrócić spacerkiem spokojnie do domu

Pragnę jeszcze raz podkreślić, iż do tej pory nie był nigdzie zgłaszany fakt zaistnienia problemu zatrzymywania autobusu szkolnego pod przedszkolem, a rodzice dzieci z Węży zostali poinformowani o zmianie przystanku na 2 dni przed wprowadzeniem zmiany. Taka zmiana w okresie jesienno-zimowym i z tak krótkim wyprzedzeniem jest niedopuszczalna, gdyż na początku roku szkolnego zostały ustalone warunki i harmonogram dowozu przez autobus szkolny. Przystanek, na którym planuje się zatrzymywać autobus znajduje się w znacznej odległości od przedszkola, zwłaszcza dla tak małych dzieci przedszkolnych, a droga „poboczna” i chodnik który tam prowadzi jest uszkodzony. Istnieje prawdopodobieństwo, że może doprowadzić to do niebezpiecznej sytuacji dla któregoś z dzieci.

Piszę to w imieniu zarówno swoim, mamy pięciolatki i w niedalekiej przyszłości przedszkolaka trzylatka, jak i wszystkich rodziców dzieci dowożonych do placówek. Proszę zrozumieć również nas jako rodziców starających się o zapewnienie bezpieczeństwa swoim dzieciom. Każdy z nas chce chociaż trochę ułatwić życie tym maluchom. W końcu, gdyby nie fakt, że uczęszczają do placówki przedszkolnej, mogłoby się okazać, że dzieci jest zbyt mało na poprawne funkcjonalnie placówki, a kadra przedszkolna jest zbyt rozbudowana i zaistnieje potrzeba redukcji etatów. Tak więc cytując „Człowiek ma w życiu albo wymówki, albo wyniki” C. Jack, liczę, że tym razem wypracujemy wspólny kompromis.